KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 14go Lutego 1866 r. | № 35. | Lat 45. | Dnia 2 (14) Lutego 1866 r.

Środa. | Rano ciepła st. 0, w poł. c. st. 1. Wysok. wody st. 7 c. 4, (ubywa). | Wschód Słońca g. 7 m. 20 Zachód „ „ 5 „ 9 | Jutro, ŚŚ. Faustyna i Jowity MM.

— Dziś, w Świątyniach Pańskich, odwiecznym zwyczajem, po nad kornie schylonemi głowami Wiernych, przeciągłym szmerem brzmi owa groźna, a tak zbawienna przestroga: *Memento quia pulvis es!* „Pomnij żeś z prochu powstał i w proch się obrócisz!”

Czy też ludzie pamiętają o tem?!

— Wczoraj po południu, ukończone zostały Nabożeństwa 40to-godzinne w Kościołach: PP. Sakramentek, po-Paulińskim i Śto-Krzyzkim. W pierwszym z Kościołów tych Nieszpory celebrował JX. Dietrich; w drugim JX. Kołaczewski, w ostatnim JX. Łuniewski, Kazania mieli: JJXX. Daniel, Franciszkanin; Krukowski, Reformat i Sobolewski z Parafji Śto-Krzyzkiej. Po odbytych Processjach i odśpiewaniu „Te Deum Laudamus,” lud wierny przypuszczony był do ucałowania relikwji Świętych.

— Jutro, jak i w każdy Czwartek Wielkiego Postu, *Nabożeństwo Passyjne*, odprawiać się będzie w Kościele Archi Katedralnym Sgo Jana.

— W Kościele XX. Reformatów, we wszystkie Piątki Wielkiego Postu, odbywać się będą o godzinie 4ej, Stacje czyli droga Męki ZBAWICIELA.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major *Sawicz*, z Radomia; Członek Rady Stanu Królestwa *Dziewanowski*, z Włocławka; — wyjechał zaś: Jenerał-Major *Baumgarten*, do Petersburga.

— Pojutrze, w Kościele PP. *Sakramentek*, o godzinie w pół do 11tej z rana, odprawione zostanie Nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. Stanisława *Brun*, b. Sędziego Sądu Kryminalnego i jego Małżonki Marjanny z Brzozowskich *Brun*, Adoratorki Arcy-Bractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego SAKRAMENTU (która testamentem swym uczyniła zapis wieczysty na rzecz Instytucji Jałmużniczej dla wstydzących się żebrać przy temże Arcy-Bractwie istniejącej), jakoteż za duszę Matki ś. p. Stanisława, Rozalji z Zwierzchowskich *Przyłuskiej;* tudzież za duszę Matki ś. p. Marjanny-Józefy z Kuleszów *Brzozowskiej*, na które to Nabożeństwo, Arcy-Bractwo, pozostałą Familję, Przyjaciół, Znajomych, Członków i Adoratorki, zaprasza. (2272.)

— Jutro w Kościele po-*Paulińskim*, o godz: 10tej z rana, odbędzie się Wotywa za duszę ś. p. Walentego *Lewartowskiego;* na którą, pozostała Żona, zaprasza. (2,261.)

— Pojutrze, t. j. w Piątek, jako w dniu imienin ś. p. Juljanny *Gottschalk*, odbędzie się w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 9tej rano, Wotywa, za spokój jej duszy; na którą, pozostały Zięć i Córki, wraz z Wnukami, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (2,262.)

— Jutro, jako w drugą bolesną rocznicę skonu najukochańszej Córki ś. p. Natalji *Pomiechowskiej*, Uczennicy Instytutu Alex:-Maryjs:, odbędzie się Wotywa żałobna za spokój jej duszy w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 10tej rano; na którą, Matka wraz z Rodzeństwem, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (2,263.)

— Doszła nas smutna wiadomość, iż w dniu 8 b. m., zszedł z tego świata we wsi Główczynie Gubernji Płockiej, Juljusz *Thun*, Uczeń klassy IVtej Szkół Rządowych w mieście Warszawie.

— W tych dniach zmarła w Kaliszu ś. p. *Spektorska*, żona Urzędnika Komory Szczypiorna.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej.*—Zawiadamia, że w Resursie Kupieckiej odbywać się będą prelekcje, czyli odczyty z nauk przyrodzonych, na dobroczynne cele. Pierwsza prelekcja będzie miała miejsce dnia 16go b. m., to jest w Piątek, o godzinie 6tej wieczorem, następne będą dwa razy w tygodniu, w każden Wtorek i Piątek, o tejże samej godzinie. Sprzedaż biletów na wszystkie dwanaście prelekcji, nastąpi w Resursie Kupieckiej, a mianowicie: przed prelekcją Piątkową, we Czwartek od godziny 2giej do 7mej wieczorem, i w Piątek od godziny 12tej do 4tej po południu; przed prelekcją Wtorkową, w Poniedziałek od godz: 2ej do 7ej wieczorem, i we Wtorek od godz: 12ej do 4ej po południu. Cena pojedynczego biletu kopiejek 30, a abonament, na 12 prelekcji, razem zakupiony rs. 3, i ten co kupuje razem biletów 12, będzie miał pierwszeństwo do miejsc numerowanych.— Dyrektor, Józef *Zeltt.*—Sekretarz, F. *Drzewiński.* (2,274.)

— Otrzymaliśmy z dobrego źródła wiadomość, że projekta pewnej kompanji względem budowy kolei z Bałty do Kijowa z dwoma odnogami do Wołoczyska i Berdyczowa, przejrzane i zatwierdzone w ministerstwie komunikacji, przesłane już zostały do ministerstwa skarbu. Powiadają, że projekta te będą rozpatrywane w komitecie kolei żelaznych, wraz z projektem p. Ofenhejma. A zatem, jeżeli doszłe do nas wieści są uzasadnione, w takim razie twierdzenie stronników drogi Czerniejowieckiej, jakoby na budowę linji Kijowsko-Bałtskiej nie masz ani konkurentów, ani kapitałów,—upada. Obok tego nie jest bez znaczenia następne ogłoszenie p. Bekkers, zamieszczone w *Sowremiennoj Lietopisi:* Mnie osobiście wiadomo—pisze p. Bekkers—że w Galicji zawiązuje się spółka na budowę linji ze Lwowa do Brodów i Tarnopola, i że ta spółka rozpocznie roboty dla przeprowadzenia swej drogi do naszej granicy, jak tylko zdecydowaną będzie budowa linji Bałtsko-Tarnopolskiej, (t. j. z Bałty na Stanisławczyk do Wołoczyska.) (D. War.)

— Torem zwyczajnym, *Warszawa*, ta wdzięczna *Sylfida*, pląsająca tak powabnie wśród uciech karnawałowych, zeszła teraz chwilowo na poważne drogi Wielkiego Postu. I nic na wdzięku nie straciwszy, nowym urokiem się opromieni... urokiem dobrych czynów i jałmużny.

O w jak cudowną postać piękność się przybiera,
Gdy cierpiących pociesza, łzy nędznym ociera.

I czyż nie słusznie, po chwilach serdecznej radości, zwrócić oczy ku biedniejszej współbraci, ku biednym matkom i tym sierotkom co nieraz pomimo ciężkiej pracy rodziców, drżą z zimna i głodu. Idźmy więc torem owej niewiasty co w „Legendzie Wieków“, chociaż sama uboga i pięciorgiem dzieci obarczona, nie cofa się przed nowym ciężarem, bo w poblizkiej chacie, skonała przed chwilą towarzyszka niedoli... matka, jak i ona...

Szczątek ludzki, po długiej walce i boleści...
Przy barłogu matczynym, leżą koło siebie
Dwoje maluczkich dziatek.....
Biedna matka śmiertelne czując dreszcze, z trwogą
Otuliła dzieciątka w swą odzież ubogą,
By na nie chłód grobowy nie powiał z jej łona,
Aby im było ciepło... gdy biedaczka skona...

O wy, którym BÓG dał w udziale i serca i wdzięki anielskie, spieszcie ku biednej chatce...

Bo gdy duch Matki ubiegł, wtedy martwe ciało
Zda się Stróża Anioła przyzywać z oddali
I trup niby zdumiony milcząco się żali,
Nieme usta i zgasłe zapytują oczy:
Gdzież Twoje ciepłe tchnienie?...

Piękne i dobre *Warszawianki!* ten głos niedoli, to do Was skierowany. Spieszcie z dobrym uczynkiem... BÓG Waszą nagrodą!

— Wspominaliśmy parę dni temu jak wysoko płacą za xiążki szacowne na licytacjach w Paryżu. U nas xiążki choćby najdroższe sprzedawane po licytacjach, nigdy połowy kosztu ich nie zwracają i jak to mówią na wagę są sprzedawane. Niedawno jeszcze na licytacji Bibljoteki jednego z zmarłych dygnitarzy nader szacowne dzieła ekonomiczne i finansowe, które kosztowały po kilkadziesiąt franków, płacono po kilka złotych z oprawą. Dzieje się to zwykle, z powodu braku konkurentów; na takich bowiem licytacjach kupują tylko naprzód umyślnie uorganizowane spółki, które zwykle sprowadzają z sobą hałastrę dla odstręczenia porządniejszej publiczności, a jeżeli ktoś obcy zaczyna im bruździć w kupowaniu, to go tak wpędzają, że prędzej czy później ustępować im musi. Sprzedaż kosztowniejszych ruchomości przez licytację, daleko więcej przynosićby mogła korzyści, gdyby się odbywała w większych lokalach, mogących pomieścić znaczną ilość osób, z zachowaniem większego porządku, oraz, gdyby przedmioty mające być sprzedane, na kilka dni przed tem, wystawione były do obejrzenia. Gdyby u nas Hôtel de Vente podobny do istniejącego w Paryżu urządzono i tam wszystkie licytacje przez przysięgłych urzędników dopełniano, koszta licytacji niezawodnie mniejszeby były niż obecnie, a zysk sprzedających większy.

— Wyrabiane od niejakiego czasu w *Warszawie* trumny metalowe są nowością pod względem nadanych im kształtów, pod względem zaś zastosowania na ten cel metalu nie są bynajmniej nowym pomysłem. Nieszczędzono u nas nigdy kosztu gdy szło o oddanie ostatnich posług szczątkom drogich nam osób, bo cześć dla umarłych świętem była prawem. Liczne mamy świadectwa o tem w naszych pomnikach dziejowych ale niemniej ciekawa jest relacja Francuza, niejakiego Abbé F. de P. który był w *Warszawie* w r. 1688 a którego manuskrypt oryginalny mieszczący opis pobytu w Polsce, przechowuje się w Bibliotece Mazaryńskiej w Paryżu. Był on przytomny pogrzebowi damy, a jak się domyślać można, Zofji Oleśnickiej, żony Ernesta Denhofa, którą mąż ubóstwiał, a która w pełni życia i wdzięków, łącznie z nowo narodzoną córeczką, w 26 roku życia zgasła. Ciało złożone było na stole pokrytym tureckim kobiercem złotem lamowanym. Ubrana była w najkosztowniejsze suknie i drogie klejnoty, na głowie kornet, szyja odkryta, włosy pudrowane i muszki na twarzy jak je za życia nosiła. Skrzyżowane na piersi ręce, nakryte były rękawiczkami złotem dziane, a na trzewikach djamenty. Głowa złożona na poduszce z czarnego axamitu złotem i srebrem haftowanej, snać dla odbicia białości twarzy, chustka do nosa z drogich koronek leżała obok niej. Na niższym stole tuż przy niej złożona była malutka córeczka w czerwonej złotem przetykanej sukience zasianej dyamentami. Na drobniuchnych paluszkach były rękawiczki z atłasu białego, a nóżki w takież trzewiczki ubrane. Stół był także tureckim kobiercem złotolitym pokryty, a ciałko złożone było na poduszce z axamitu czerwonego w złote hafty strojnego, w około świec co nie miara. *Trumna* przy pogrzebie była *ołowiana*, zamknięta w *drewnianą*, a ta ostatnia morą pokryta i srebrnemi blachami herbowemi po bokach zdobna. Sześć koni w czarne czapraki ubranych ciągnęło Karawan z którego wielka zasłona z czarnego axamitu z Krzyżem czerwonym zwieszoną była, a przed i obok Karawanu postępowała służba w czarnem ubraniu, niosąc ogromną moc świateł. Pochowanie zwłok nastąpiło w Kościele Śgo Krzyża.

— Sklep Pana *Brünera* jest zaiste niewyczerpany, znikł z przed wystawy onego *Chińczyk*, znikły i złote rybki. Zdałoby się, że już wszystko *wyłowione*, a tu znów powychodziły na wierzch jakieś figurki *rokoko*, na uciechę neutralnych spektatorów i zamożniejszych nabywców tego rodzaju cacek. Wspomniawszy wyraz *rokoko*, należy nam też coś wspomnieć o jego pochodzeniu. Owóż powiadają, że Margrabina de *Pompadour* w chwilach najwyższego powodzenia swego, sprowadziła do Paryża młodą wieśniaczkę, którą w czasie pobytu swego na wsi wielce polubiła. Dziewczyna olśniona przepychem apartamentów Margrabiny, niemogła oderwać oczu od mnóstwa porcelanowych statuetek dziwnie w guście owoczesnym upstrzonych a w zachwycie swoim, zawołała w miejscowym wiejskim narzeczu: „*Oh que c'est rococo*“! *Rococo* podobało się Margrabinie; co się jej podobało, musiało się i dworzanom podobać. Dworzanie naprzód, za dworzanami publika, a za publiką następne pokolenia zgodziły się na to, aby owe konwencjonalnie śliczne dziwolągi podnieść do godności stylu i styl takowy nazwać *stylem rokoko*.

Kochany Bonusiu!

Sza! powtarzam ci sza... już się wszystko skończyło!... dziś jest dzień rozpamiętywania i gorzkich żalów, mogę ci więc zaręczyć, że tak nasze Panie jak i wszystkie prawie Kobiety, *rozpamiętywają* jak się bawiły w upłynionym karnawale i *gorzko żałują*... że się już skończył. Co do naszego Walentego, daj mu pokój! gdzie się jego rozum ulokował nikt niewie, i gdyby z grobu powstał ów sławny *Lovater* wraz z *Gallem* zjedliby djabła, czyby go odszukali... A że dawał festyny, nie dziw się... ma ośm pyzatych córek, które pomimo jego zapustnych wysiłków, pewno przyniosły dziś do domu trochę popiołu na głowie i ośm potężnych *klocków* na plecach! Z resztą jest on pod potężnym wpływem swojej małżonki, a wiesz jak nasze serca są miękkie w obec drogich połowic! Według mitologji Skandynawskiej, pierwszy mężczyzna został wyciosany z *jesionu* (przecież to twarde drzewo), a kobieta z wątłej *osiki!* ale teraz bratku zmieniły się role! dzisiejsze bowiem niewiasty chyba z bukszpanu utoczone!! a nakoniec czyż to nowina? wszak autor „Forteli białogłowskich", żyjący jeszcze za Zygmunta IIIgo, powiada, że umieją one:

Okiem jak bazyliszki człowieka porażać
A jedwabne słóweczko chłopcu w serce wrażać.

Cóż dopiero powiedzieć o żonce, gdy chce coś wymódz na mężu? wówczas, jak tenże sam autor powiada:

Do mężulka się zdradnie bielidłem smaruje,
To się w szaty ustroi, to się perfumuje (a psik!)
To się w wieczór do niego ubierze w giezłeczko
A mówi: „mój klejnocie, moja perełeczko!"
I tak męża zniewoli, że rad nie rad musi
Słuchać i czynić, co się podoba Panusi!

Dobrześ zrobił, żeś Walentemu pożyczył pieniędzy na śledzie, bo wiesz z doświadczenia, że po hulance *śledź* jest arcy-pożądanym... tem bardziej, że od dziś zaczyna się jego i innych ryb panowanie:

Dziś śledź śmiałej pozytury
Z dumą wznosząc łeb do góry,
Przywdział z *szykiem* frak z cebuli
I z przesadą oczki tuli.

Inny palto z jedwabiami
Spiął z kaparów guzikami,
I by wonił przyzwoicie
Zlał się octem należycie.

Sandacz na swe kształty grube
Z samych jajek włożył szubę,
Karp' ustroił ubior cały
I w rodzynki i w migdały.

A zaś Pani szczupakowa
Dumna miną, głupia głowa,
W krynolinie z galarety
Z wzgardą patrzy na pasztety!

Ale, ale, kiedym się tak *zapędził w Jchtyologię*, przypominam ci, a ty przypomnij innym, że od dziś, codziennie będziemy mogli konsumować sławnego *Stokfisza* w handlu *Riedla*, mówię *sławnego* bo lepszego trudnoby znaleźć w Warszawie. Na twoje kobiety nie gderaj już o zniszczone *bareże i tarlatany*, stało się! śiedź cicho i stul uszy. Niby to my co lepszego! uderzmy się w piersi, a szczególniej ty—mój Bonusiu, który palisz cygara złotówkowe i zjadasz po kopie ostryg po 20 groszy sztukę, włócząc jeszcze za sobą i karmiąc tego pasi-brzucha Protazego, żeby ci chociaż przy śniadaniu coś zaimprowizował, ale gdzie tam! Przeszłego tygodnia byłem na wsi, a Pani *Malpińska* jako serdeczna przyjaciółka mojej żony, przyjechała do nas na obiad z córkami. Ach! gdybyś je widział mój Bonusiu! Starsza z nich Klocia miała podług mody Paryzkiej kapelusz w kształcie *siodła* z wszelkiemi przynależnemi akcesorjami, popręgiem przymocowała go pod brodą, a filigranowe strzemiona dyndały po obu stronach twarzy! A to wszystko na cześć sławnego *Gladjatora;* czy słyszałeś, ażeby *koń* doszedł do takiego uznania i popularności? *osioł* to co innego, im się to częściej zdarza!... Młodsza zaś córka Agrypcia, miała na szyi *obróżkę* z dzwoneczkiem, od której dwie długie wstążeczki wisiały na plecach niby *sfora*, Pan *Blagierko* powiatowy dowcipniś, zobaczywszy to, rzekł do mnie pocichu: Uważasz Pan zapewne, że Pannie Klotyldzie do kompletu brakuje *mundsztuka*, a Pannie Agrypinie *kagańca*. Dowcip to wielce rubaszny i szorstki, ale któż temu winien, jeżeli nie matka!—Ściskam cię serdecznie *Wawrzyniec K.*

— Ludność Prus, według ostatniego spisu wynosi 19,255,139 osób. Miast jest 1000, obwodów landratowych 331. W 19 nieobwodowych miastach mieszka 1,695,885 ludzi, w reszcie miast jest ich 4,306,926, zaś we wsiach 13,252,328. Ogólna liczba wojska wynosi 219,551.

— Alfred Long, Anglik, wynalazł przyrząd metabolique zwany dla ułatwienia nauki języków, są to kostki sześcienne, na których na każdej stronie wypisane są wyrazy najpowszechniej używane w języku. Kostki te jakkolwiek wyrzucane, wzięte razem, stanowią zawsze jakieś zdanie, nie zawsze poprawne, ale z kombinacji tylu wyrazów i zdań, pamięć niezawodnie korzystać może.

— Obliczają, że siła machin parowych będących w ruchu w Anglji, odpowiada sile 30,000,000 robotników, ilość zaś węgla konsumowanego w Londynie przez rok, gdyby chciano zastąpić drzewem, potrzebaby na to lasów takiej przestrzeni przynajmniej, jak Portugalja.

— W Królewcu sprzedają wino Szampańskie, a właściwie wino musujące, w Niemczech fabrykowane, pod firmą reputowanych domów francuzkich, handlujących Szampanem. Konsul francuzki w Królewcu, zwrócił, jak słychać, uwagę swoją na publiczne tamże ogłaszanie o sprzedaży wina domów Schreibera, Max Fontaine i t. d. po niesłychanie nizkich cenach, w czasie kiedy prawdziwego wina trudno często dostać po zwykłych cenach od wspomnionych domów; ujął się więc za francuzkiemi fabrykantami Szampana, domagając się opieki od władz miejscowych.

— Źródła oleju skalnego zaledwie przed czterema laty odkryte zostały w Ameryce północnej, tymczasem konsumcja nafty jest tak znaczna, iż w r. 1864 sprzedano jej tam za 15 miljonów fszt:, co wyrównywa wartości najobfitszego zbioru bawełny. W dziejach handlu nie ma przykładu tak szybkiego odbytu.

— W Krakowie wychodzić ma *Gazeta Przemysłowa*.

— Wychodzący we Lwowie „Tygodnik Naukowy" od Nowego-Roku zmienił tytuł na „Tygodnik Naukowy i Literacki".

— W Wrocławiu, X. Wincenty *Kraiński* lektor języka Polskiego przy tamtejszym Uniwersytecie, wydał w 2ch tomach „Kazania dogmatyczno moralne".

— Kiedy u nas zima znika, w Persji podług wiadomości otrzymanych z Teheranu z d. 20 Grudnia r. z. mocno daje się we znaki. Śniegi, zaległy pola i ogrody przeszło na łokieć, drzewa i krzewy pomarzły, a głód już teraz dokucza biednej ludności. Zwierzęta drapieżne a mianowicie wilki rzucają się nietylko na trzody ale i na ludzi.

— W Geryni, w Powiecie Stryjskim, w Galicji, Pan *Hoszowski*, dzierżawca dóbr, napełnioną naftą baryłkę, chciał lakiem zapieczętować, przez co nastąpiła explozja, gdyż gorący lak wpadł wewnątrz baryłki. Ogień wywalił sufit, a żona dzierżawcy, troje dzieci i służąca, spaliły się. Cały dwór zgorzał.

— Mgła w Anglji jest pospolitem zjawiskiem, ale niekiedy tak jest nieznośną, że kto tylko może, zamyka się w swoich czterech ścianach. Niedawno taka była mgła w Londynie, że od 7ej godziny z rana musiano oświetlić latarnie miejskie. W takich dniach ludzie i konie ostrożnie przechodzić i przejeżdżać muszą po labiryncie Londyńskich ulic; oddech wówczas i wszelka praca nadzwyczajnie stają się trudnemi.

— Stowarzyszenia wzajemnej pomocy, które w Anglji tak znakomicie się rozszerzyły i tyle przyczyniają się do polepszenia bytu klass mniej zamożnych, natchnęły zawsze praktycznych Anglików do zawiązania w Londynie na podobnych zasadach międzynarodowego stowarzyszenia akcyjnego zachęty sztuk pięknych, p. n.: *International society of fine arts*, pod przewodnictwem Lorda *Ranelagh*. Stowarzyszenie to z kapitałem 100,000 f. szt:, zamierza urządzać koncerta i nieustające wystawy, aby Artystom stałego lądu ułatwić możność zapoznania publiczności Angielskiej z ich utworami, Artystom zaś Angielskim nastręczyć sposobność obznajmiania się z rozwojem sztuk pięknych na stałym lądzie, a jednym i drugim pośredniczyć w zbywaniu ich dzieł miłośnikom sztuki, akcje są dwojakie: po 1 f. szt: akcji 25,000 i po 10 f szt:, akcji 7,500, pierwsze płatne od razu dają 5% i prawo bezpłatnego wejścia na wszystkie wystawy, drugie przeznaczone dla Akcjonarjuszów-Artystów przyjętych przez Dyrekcję, płatne przy zapisie w stosunku 1 f. szt: na każdą akcję. Reszta należności pokrywa się w ten sposób, iż przy każdej sprzedaży obrazu, posągu, kompozycji muzycznej, za pośrednictwem Stowarzyszenia dokonanej, potrąca się takiemu Akcjonarjuszowi-Artyście 10%, z którego połowa to jest 5% idzie na fundusz rezerwowy, druga zaś zalicza się na pokrycie przypadającej od niego należności za akcje. Jak skoro w ten sposób pierwsze akcje zrealizowane zostaną, znowu jedna połowa procentu pobieranego ze sprzedaży nowych utworów Artysty, potrąca się na fundusz rezerwowy, za drugą zaś na jego rzecz zakupują się nowe akcje aż do ich zrealizowania. Gdy tym sposobem Akcjonarjusz-Artysta stanie się właścicielem 100 akcji, wyobrażających kapitał 1,000 f szt:, procent ów 10% pobierany przy nowych sprzedażach jego utworów, w połowie obraca się na fundusz rezerwowy, w ¼ części na utworzenie kapitału mającego posłużyć na założenie instytucji dla kształcenia Artystów, a w ¼ części na fundusz, użycie którego, później zgromadzenie zdecyduje. W każdym razie czy z tego funduszu, czy z rezerwowego mogą przypaść dywidendy, stanowiące czysty zysk wyłącznie Akcjonarjuszów-Artystów. Każdy Akcjonarjusz-Artysta bez względu na ilość posiadanych akcji ma tylko jeden głos na zebraniach, Akcjonarjusz zaś zwyczajny, posiadacz akcji po 1 f. szt: ma prawo głosowania, jeżeli ma 20 akcji. Miejsce na pałac wystawy stowarzyszenia jest już wybrane i ma być ogłoszony konkurs między-narodowy na plany tego gmachu, oraz jego przyozdobienia. Wystawy takie oprócz Londynu, będą urządzane i w innych większych miastach Wielkiej Brytanji. Stowarzyszenie udzielać będzie Artystom zaliczenia na koszta przesyłki ich dzieł. Projekt ten w Belgji znalazł wielkie poparcie, Bank Belgijski i Dom Bankierski L. de Terwagne przyjmują udział w tem przedsięwzięciu, podobnież jak i znakomitsi Artyści Belgijscy i Hollenderscy, PP. *Gallait*, *Van-Moer*, *Stroobant* (znany u nas z illustracji Katedry Krakowskiej), Eug: *Smits*, *Verveer i Bless*. Tymczasowa wystawa stowarzyszenia już ma być otwartą w Londynie 15go b. m., i niektórzy Artyści Belgijscy i Hollenderscy, jak PP. Alfred *Stevens*, *Clays*, *Fourmois*, *Willems*, E. *Verboeckooven*, *Van Hove i de Noter* wysłali tam swoje prace. Podajemy wiadomość tę w nadziei, iż dla naszych Artystów i miłośnikow sztuki nie będzie ona obojętną, bądź w celu zastosowania niektórych zasad stowarzyszenia przez nasze Towarzystwo zachęty sztuk pięknych, jak n. p. potrącenia nowego procentu przy zakupie obrazów na kapitał, którykby mógł stanowić zasiłek na starość lub w razie kalectwa, bądź w celu skłonienia celniejszych naszych Artystów do przyjęcia udziału w owem między-narodowem stowarzyszeniu. Mniemamy nawet, że bliższe informacje co do statutów tego stowarzyszenia możnaby otrzymać, jeżeli nie wprost z Londynu, to za łaskawem pośrednictwem PP. Konsulów: Angielskiego i Belgijskiego w Warszawie.

— Felicjan *David*, sławny twórca wielu oper i symfonji, z których kilka nietylko w znaczniejszych miastach Europejskich, lecz i u nas w Warszawie doznały wielkiego powodzenia, jak n. p. *Pustynia*, *Krzysztof Kolumb*, *Lalla Roukh*, zamierza w powrocie swym z Petersburga, gdzie obecnie zajmuje się urządzaniem wielkich koncertów, zatrzymać w Warszawie, o czem zawiadomił Dyrektora *Kątskiego*, listem pisanym do niego w tych dniach. Przy tej sposobności, przesłał mu manuskrypt naumyślnie napisanego dzieła treści religijnej, na chór i orkiestrę, w darze dla naszej Instytucji Muzycznej. Nie możemy jak tylko powinszować tej Instytucji dowodu uznania, jaki ją znów spotkał ze strony jednego, z pierwszych mistrzów w dziedzinie muzycznej. Wkrótce zapewne, usłyszemy znakomity ten utwór w Kościele Katedralnym Śgo Jana, gdzie od czasu objęcia muzyki Kościelnej na chórze przez Instytut Muzyczny, mieliśmy sposobność słyszenia tyle wzniosłych dzieł wielkich mistrzów, dawnych i tegoczesnych.

— Słyszeliśmy, że Panna *Bogdanow*, z którą Pan *Tarnowski* tańcząc zaonegdaj nieszczęśliwemu uległ wypadkowi, zamierza wystąpić na jego korzyść. Niewątpiemy, że jeśli szlachetny ten zamiar dojdzie do skutku, publiczność nasza oceniając to szlachetne

postąpienie znakomitej artystki, zbierze się licznie aby zarazem dać dowód spółczucia dla tancerza, który według zdania znawców mógłby być ozdobą i chwałą pierwszych scen Europejskich, tak jak był zaszczytem naszego baletu przez lat tyle.

— Błyskawice jakie w dniu 6 b. m. wieczorem ukazały się w Warszawie, w różnych stronach kraju nazego również dostrzeżone były, jak o tem dowiadujemy się z kilku korrespondencji. Między innemi Opoczyńskiego z Woli Przedborskiej donosi nam także P. Wł. P., że tam pomiędzy godziną 7 minut 5 a 8mą m. 15 w stronie Północno-Wschodniej, następnie Wschodniej, dały się widzieć bezustannie błyskawice przy mocnym wietrze Zachodnim i temperaturze 3 st. c. R. i wysokości barometru 27 cali i 4 linji, czasie zupełnie pogodnym, wyiskrzonem Niebie, kiedy dnie poprzednie jako i następny były mocno dżdżyste także przy wietrze Zachodnim. Szanowny nasz korrespondent wzmiankuje zarazem o różnych wróżbach jakie ztąd lud prosty wywodzi, i tak, jedni utrzymują że rok będzie urodzajny, a szczególniej jęczmień obfity, byleby śniegów w Marcu nie było, inni znowu obawiają się chorób i t. d. W ogóle szczególny stan meteorologiczny tej zimy wiele uwag i wniosków nastręcza, między innemi uczony Francuzki *Babinet* przyjmuje, że z powodu małej ilości śniegów, obawiać się należy, iż w rzekach nizka będzie bardzo woda, że wiele źródeł wyschnie. Gdyby te przewidywania u nas sprawdzić się miały, żegluga i spław na Wiśle mogłyby doznać przeszkód a co gorsza niemal, w tych okolicach gdzie nie wielki jest dostatek wody, byłyby trudności z pojeniem inwentarzy i myciem owiec.

— Od dnia 11go b. m. i r., Cyrk *Blennowa* w Kaliszu, rozpoczął dawanie przedstawień, których będzie 30 z rzędu. Koni w Cyrku jest 15, posiada także Cyrk i psy tresowane.

— Dnia 6go b. m. i r., piorun uderzył w chałupę we wsi Chiżyny, w Powiecie Stanisławowskim (Gubernja Warszawska), i takową spalił.

— Na maskaradzie wczorajszej było osób 500.

— Dziś znowu śnieg dość obficie przestankami padający, przypomniał nam, że Zima nie skończyła się jeszcze.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 9go Lutego.*— W Ciele Prawodowczem oppozycja o ile wiadomo, nie będzie na ten raz stawiała zwykłej poprawki w kwestji Mexykańskiej, aby nie utrudnić zwierzchnikowi Państwa układów w przedmiocie ewakuacji. Postanowienie to, które powzięła lewa strona na zebraniu u P. Marie, zasługuje na powszechne uznanie i wykazuje jak niewłaściwie stronnictwo to oskarżone jest przez niektóre dzienniki. — Rozprawy adresowe w Ciele Prawodawczem stanowczo rozpocząć się mają 19go Lutego.—Depesza P. Montholona podana przez „Monitora,“ uwolniła Rząd od ciążącego go kłopotu. Wprawdzie przed kilkunastu dniami otrzymano już wiadomości z Washingtonu, czyniące nadzieję faktycznej neutralności Stanów Zjednoczonych. Kiedy jednak wypadki nad Rio-Grande tak stanowczo zdawały się zaprzeczać owym nadziejom, mniemano przez chwilę w Tuilerjach, iż nastąpiło podejście, i że nie zostaje inna droga, jak bronić za jakąbądź cenę honoru orła Napoleońskiego. Również i do poselstwa Amerykańskiego miały nadejść depesze, które dalszym jego układom z tutejszym Gabinetem nadadzą charakter nieco przyjaźniejszy. Słychać, że P. Bigelow zażądał posłuchania u Cesarza.—Hr. Walewski odwiedził wczoraj P. Rouher, dla naradzenia się z nim nad tokiem rozpraw w Izbie, o sprawach wewnętrznych kraju. W sferach deputowanych zostających w stosunkach z rządem głoszą, iż tenże zamierza wkrótce wystąpić z przedstawieniem o udzielenie kredytu dodatkowego na roboty około Wystawy z 1867 r., gdyż teraz już okazało się, że summa pierwiastkowo na ten cel wyasygnowana przez Ciało Prawodawcze jest niewystarczającą. — Cesarz udzielił 6,000 fr. pensji wdowie po Baronie Ch. Laguéronnière, Prefekcie Tuluzy.—Jacht „Jerome Napoleon“ przybył wczoraj do Tulonu, gdzie Xiążę Napoleon spodziewany jest w Niedzielę. Część orszaku i bagaże dziś już wyprawiono. Wczoraj po południu Xiążę żegnał się z Cesarzem, u którego bawił blizko godzinę. *(Ind. Bel.)*

WŁOCHY. — Budżet Państwa Rzymskiego na rok 1866, zatwierdzony przez konsultę finansową, wynosi 12,671,156 talarów w wydatkach, a 6,489,962 talarów w dochodach, deficyt zatem czyni 6,181,194 tal. Deficyt jest spowodowany głównie długiem publicznym, od którego procenta za r. 1866 wynoszą do 6,700,000 talarów.—Budżet Ministerstwa broni przedstawia cyfrę 1,589,749 tal., a zatem o 294,705 tal. więcej jak w 1865 r. Ogół wydatków na r. 1866 przewyższa wydatki z 1865 r. o 617,886 talarów. — Listy z Rzymu datowane 7go b. m. zapowiadają że Papież w przemowie mianej w Kollegjum Angielskiem wspomniał o wielkości i pomyślności Anglji, ubolewając że zapomniała swej świetnej nazwy: Wyspa Świętych. Spodziewa się on, że odda ona wierne przysługi przez swe ogromne zdobycze i słynne swe instytucje. Wielu Prałatów i znakomitości Angielskich znajdowało się na tej uroczystości. Karnawał w Rzymie rozpoczął się dość wesoło. Pierwsze zebranie na Corso było nader liczne. *(Schl. Ztg.)*

HISZPANJA. — „Times“ podaje list Admirała Pareja pisany jakoby przed samobójstwem do jednego z swych przyjaciół w Europie. Brzmi on następnie. Na pokładzie Villa de Madrid, pod Valparaiso, w Listopadzie 1865 roku. List ten zwiastuje ci wiadomość o mojej śmierci. Żadna inna pokuta nie może zagładzić błędów, pochodzących z mylnych przekonań a nie z złej woli, przez które Rząd mej Monarchini nieszczęśliwie na złą drogę wprowadziłem. Przeciw Panu Tavira byłem uprzedzony i niesprawiedliwy, proś go, aby mi przebaczył. Znał on lepiej tę Rzeczpospolitą jak ktokolwiek inny, a rada jego równie jak i postępowanie było bezpiecznem i właściwem. W interesie kraju naszego leży skorzystać z pierwszej chwili dla zawarcia pokoju z Państwem Chilijskiem. Twój... I. M. Pareja. — Dziennik Angielski czyni pewne zastrzeżenie co do tego listu, a dodaje, że oryginał jego doręczony już został Królowej Izabelli, lub jednemu z jej Ministrów. (Nord).

— Rozmaitości. — Kilka dni temu, stawił się w Paryżu przed tamecznym sądem czarownik, Franciszek-Izydor Baumer, lat 48 mający, Professor chiromancji i magnetyzmu, wraz ze swoją wspólniczką, Marją Estel, 30 lat mającą. Nietylko, że się oni trudnili przepowiedniami, przed któremi sam nawet Nostradamus byłby się wzdrygnął, ale mnóstwo sprzedawali amuletów, mianowicie napojów miłosnych, węzłów czarownych, tajemniczych środków lekarskich, i t. p. Obszerna korrespondencja dała poznać, jaka jest jeszcze prawie nie do uwierzenia, massa zabobonów i niemoralności, a rój młodszych i starszych świadków płci żeńskiej powołany przed kratki sądowe, żywem słowem jeszcze więcej wypowiedział niż pisma. Niejedna z tych osób, po największej części należących do dwuznacznej klasy, nie przypuszczała, że od czarownika i jego wspólniczki oszukaną została. Osoby wiekowe, roztropnie zresztą wyglądające i dziewczęta tak piękne, że nie można pojąć, dla czegoby potrzebowały miłosnego napoju, wszystkie wierzyły w czarowną potęgę P. Professora Baumera i Pani Estel, a to tak silnie, że Prezes Sądu z trudnością tylko mógł od nich otrzymać odpowiedzi obciążające czarowniczą parę. I w skutku to takich okoliczności, czarownicy rzeczywiście tylko, każde z nich na dwa tygodnie więzienia i zapłacenie po 15 franków kary pieniężnej skazani być mogli. — Pewien złoty młodzieniec gwałtownie potrzebując pieniędzy, pożyczył od lichwiarza 50 rs. na rok, lecz w zamian wystawił rewers na 100 rs. Lichwiarz ów chwalił się przed żoną z korzystnej spekulacji, że pół na pół zarobił. Jejmość wszakże wcale z tego nie była zadowoloną, i uczyła męża, że trzeba było wziąść wexel na dwa lata i nic nie dać.

Monogram.

Mam *sześć* części, chłód daje, gdy jest letnia spieka,
Jest we mnie: *człowiek, ryba, ptak, kwiatek* i *rzeka.*
(Zeszła Szarada: *Kalafonia!*)

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki,** Ner 5, wyszedł z druku i zawiera: Post 40sto-dniowy (dalszy ciąg); Uwagi nad życiem JEZUSA (dokończenie); Korespondencje; Kronika; Bibljografja.

— **Gazeta Rolnicza,** Nr 5, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Czysty dochód z ziemi, przez Bronisława Ryxa; O irrygacjach i wylewach, przez Ignacego Zenowicza; O przyczynach upadku hodowli koni, przez Alexandra Trylskiego; Korrespondencje gospodarskie: Z Powiatu Brodnickiego, przez Ignacego Łyskowskiego; z Hrubieszowskiego, przez D. K. (z rycinami); z Augustowskiego, przez Andrzeja Wagę; Nowiny gospodarskie; Obwieszczenie.—W odcinku: Rolnik Polski, ocenę napisał Antoni Brzozowski (dokończenie); Aforyzmy gospodarskie.

— **Tygodnik Mód,** Ner 6, wyszedł z druku i zawiera: Wycieczka na obszary Nieba (dokończenie); Ockninie, śpiewka Ziemisława Szczerego; Pogadanka tygodniowa; O ubiorach; Korespondencja z Paryża; Sonet, wiersz Liljany; Opis rysunków do haftu, wzorów bielizny, sukien, paletotów, czepków i różnych drobiazgów, służących do ubrania damskiego; Korrespondencja. W dodatku: Powieść „Lilja i Blekot”, przez Paulinę Wilkońską (dokończenie); Pamiętnik młodej mężatki, przez Wiktora Cherbouliez przekład Joanny Belejowskiej. — Do tego numeru dołączą się arkusz z deseniami do haftu, z wzorami bielizny, sukien, paletotów, czepków i różnych drobiazgów, służących do ubrania damskiego, których jest sztuk 80.

— **Rodzina,** Nr 6ty, wyszedł z druku i zawiera: Dziadunio, przez Xiądza Walerjana Serwatowskiego; Będziemy bogaci, wiersz, przez W. Skibę; Rodzina: Rodzina u Chrześcijan i Mahometanów, przez Ignacego Zenowicza; Błogie złudzenie, przez Juljana; Syn Dorobkiewicza, powiastka (dokończenie), przez Sewerynę z Żochowskich D.; Kongresy niemieckich Nauczycieli; Rozmaitości: Tłómaczenie klassyków; Czasopismo prawne Krakowskie; Instytut Muzyczny; Szkoły elementarne we Francji; Zbiór przepisów o szkołach; ś. p. Makary Morawski; Oświata; Nowa xiążka dla dzieci; Statystyka kobiet pracujących w Prussach; Prelekcja o różach; Zmarli.

— **Bluszcz,** pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet Ner 20ty, wyszedł z druku i zawiera: Fryderyka Bremer, życiorys, przez M. Ilnicką; Intryga, powieść, przez Jana Zacharjasiewicza (dalszy ciąg); Przegląd teatralny; Poświęcenie; Ruch muzyczny, przez J. Sikorskiego.— **Dodatek:** Woalka w muszki, haftowana szmelką (z ryciną); Szydełkowa kołderka lub pokrycie kołysek (z ryc:); Krawatka z motylami szydełkowanemi (z ryciną); Bransoletka z perełek (z ryciną); Przykrycie na lampę robione z tiulu (z ryciną); Paletocik dla dziewczynek od 7 do 9ciu lat (z ryciną); Deseń na rozmaite mereszki ażurowe (z ryciną); Gorset dla otyłych osób (z ryciną); Kaftanik muślinowy garnirowany wstążką i koronką (z ryciną); Przegląd mód; Sekreta gospodarskie; Tablice krojów do Numeru 20 i 21go „Bluszczu.“— Prenumerata w Warszawie, kwartalnie rs. 1 kop: 80, na prowincji rs. 2.

— **Przegląd Tygodniowy życia społecznego, literatury i sztuk pięknych,** Ner 6, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Kronika krajowa; W kwestji wydawnictwa gazet; List z ulicy X., przez X.; Muzeum Sztuk Pięknych w Warszawie (dalszy ciąg); Marzenie, wiersz z Petöfiego, tłomaczony przez Wł: S.; Wykład chemji organicznej podług systematu unitarnego Jakóba Natansona (przegląd przez As:); Nasz wspólny przyjaciel, ostatnia powieść Karola Dickensa (przegląd); Kronika zagraniczna; Wiadomości z literatury i sztuki.

— **Przyjaciel Dzieci,** Ner 254, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Pompeja (dalszy ciąg z 2ma rycinami); Mahomet (dokończenie); Sierota, przez Florjana (dalszy ciąg, z drzeworytem rysunku Polkowskiego); Dwa portrety, obrazek dramatyczny w 2ch odsłonach, przez Derynga (dokończenie z drzeworytem rysunku Pillatego); O czem ptaszki śpiewają? (dalszy ciąg), przez St: Now...; Ogień i dym.

— **Goniec leśny i wiejski,** Ner 6ty, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: O gospodarstwie leśnem, przez Naziembło; Siewnik leśny (z drzeworytem); Stan rolnictwa w Anglji w końcu XVII wieku; O terminologji leśnej; Rozmaitości. W odcinku: Puszcze i knieje Podgórskie w wiekach średnich, przez Szczęsnego Morawskiego (dalszy ciąg).

— **Kmiotek,** Ner 6, wyszedł z druku i zawiera: Jakim sposobem bez wielkiego kosztu można przyrabiać dostatku; Kwiaty, jagody i zioła polne, używane na lekarstwo; Serce; Dziwne spotkanie (dokończenie).

MY ALEXANDER IIgi,

Cesarz Wszech Rossji Król Polski, etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy, iż Trybunał Handlowy w Warszawie, w Imieniu Naszem wydał wyrok następujący:

Obecni:	
Brzeziński Vice-Prezes.	Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie 28 Stycznia (9 Lutego) 1866 roku.
Rozmanith Sędzio:	
Aquilino	
(Podp:) *Brzeziński* Vice-Prezes.	
„ *Andrychiewicz* Podpisarz.	

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu podania Heljodora Józefa Grabowskiego kupca drugiej Gildji w dniu dzisiejszym uczynionego, w którym tenże przedstawiając, że Max Luxenburg kupiec handel towarów łokciowych w Warszawie pod Nrem 2245 prowadzący, zaciągnąwszy od podającego do wexlu z dnia 18 Października 1865 roku, summę funtów szterlingów sto czterdzieści siedm, szylingów sześć i denarów cztery, czyli ru-

bli sr: tysiąc sto czterdzieści pięć kopiejek sześćdziesiąt ośm, takowej dotąd mimo akceptowania wexlu, upływu terminu, zrobionego protestu i pozyskanego przeciwko niemu wyroku nie zaspokoił, a ztąd że jest niewypłacalnym, domaga się ogłoszenia jego upadłości.

Z w a ż y w s z y

Że gdy z pokładanego wexlu przez Luxenburga akceptowanego, tenże summy funtów szterlingów 147, szylingów 6 i denarów 4, od podającego zaciągnionej, pomimo upływu terminu, protestu i pozyskanego przeciwko niemu wyroku, nie zapłacił i stał się niewypłacalnym, w takim przeto razie na zasadzie Artykułów 1, 4, 13, 18, 19, 21 i 51 Kodexu Handlowego, upadłość jego ogłosić wypada, przy wydaniu dalszych w tym względzie rozporządzeń.

i dla tego:

Trybunał Handlowy w Warszawie,

Upadłość Maxa Luxenburga kupca handel towarów łokciowych w Warszawie pod Nrem 2245 prowadzącego, ogłasza,— czas zaczęcia się takowej z dniem siódmym (dziewiętnastym) Stycznia roku bieżącego jako daty protestu wexlu określa, opieczętowanie majątku tegoż Luxenburga tak pod powyższym numerem jak i gdziekolwiek indziej znajdować się mogącego rozporządza i do dopełnienia tego Podsędka Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I deleguje. Kuratorami mianuje Heljodora Józefa Grabowskiego i Chojnowskiego Patrona, na Sędziego Komissarza Wielmożnego Rozmanith Sędziego Trybunału przeznacza; — osobę upadłego przez oddanie go pod dozór policyjny zabezpieczyć nakazuje.— Wpis na rzecz Skarbu na Rs. 3 jako w objekcie niepewnym ustanawia i opłatę takowego na masę wkłada. Mocą wyroku w Iej Instancji pod tymczasową exekucją mimo oppozycji i apelacji wydanego, zamieszczenie którego w gazetach i wywieszenie na tablicy Trybunału kuratorom poleca.

(podpisano) B r z e z i ń s k i Vice-Prezes.
W. A n d r y c h e w i c z p. Pisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym aby wyrok niniejszy wyexekwowali, — Naszemu Prokuratorowi Królewskiemu przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie urzędującemu i Naszym Prokuratorom Królewskim przy Trybunałach Cywilnych I Instancji, aby tego dopilnowali, — wszystkim Komendantom i Urzędnikom siły zbrojnej aby dodali pomocy wojskowej, gdy o takową prawna do nich zajdzie rekwizycja.

Zgodność niniejszego wyciągu głównego wyroku na papierze bez stempla z urzędu spisanym poświadcza i takowy Kuratorom masy wydaje.

Warszawa dnia 28 Stycznia (9 Lutego) 1866 roku.
(podpisano) W. A n d r y c h i e w i c z. p. Pisarz. (D. W.)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, od d. 15 Sierpnia r. b.

Pociągi osobowe odchodzą.

a. Na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: z Warszawy o godzinie 6tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godzinie 2 po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do Drezna o godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

b. Na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: z Warszawy o godzinie 2 po południu; ze Skierniewic o godzinie 3 m. 50 po południu; z Łowicza o godz. 4 m. 19 po południu; z Kutna o godz. 5 m. 27 po poł:; z Włocławka o godz. 6 m. 49 po południu; z Nieszawy o godz. 7 m. 19 po południu; staje w Aleksandrowie o godz. 7 m. 40 wieczorem, łączy się z pociągami zagranicznemi, które przybywają: do Torunia o godz. 9 m. 21 wieczor; do Bydgoszczy o godz. 10 m. 24 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 30 rano na drugi dzień; do Brukseli o godz. 5 rano trzeciego dnia; do Paryża o godz. 10 m. 15 rano trzeciego dnia.

Pociągi osobowe przychodzą.

a. Z drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: do Warszawy o godzinie 9 m. 15 wieczór — wychodząc: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o gódz. 5 m. 24 po południu; ze Skierniewic o godz. 7 m. 35 wieczór.

b. Z drogi żelaznej Warszawsko Bydgoskiej: do Warszawy o godz. 3 m. 20 po południu — wychodząc: z Aleksandrowa o godz. 9 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 10 m. 24 rano; z Kutna o godz. 11 m. 48 po południu; ze Skierniewic o godz. 1 m. 30 po południu.

Przyjechali do Warszawy:

Antoszewski Felix Ob: z Gostynina nr 625; Jachołkowski Michał Ob: z Brześcia nr 1680; Kotarski Henryk Ob: z Szewelina nr 585; Piwnicki Ignacy Ob: z Gostynia nr 601b; Przybysławski Kaz: Ob: z Skierniewic nr 497; Piotrowski Jakób z Żoną Ob: z Służewa; Siemiątkowski Felix Ob: z Lipna nr 585; Trzaskowski Alex: Ob: z Łęczycy nr 585; Zawisza Xawery Ob: z Olkusza nr 1573/4.

Wyjechali: Dmochowski Janusz Ob: do Komorówki; Jaroszewski Jan Ob: do Grodca; Szymanowski Leon Ob: do Krobowa; Wilkoński Fran: Członek Rady Opiek: Szpitala Dzieciątka Jezus do Miętnego; Wężyk Włodz: Ob: do Bromirza.

Przyjechali z Zagranicy: Bogdańska Józefina Ob: z Bern nr 601b; Kierski Hippolit Ob: z Poznania nr 414; Mauhart Xawery Budowniczy Machin z Wiednia nr 613; Hr: Plater Stan: Ob: z Poznania nr 1726.

Wyjechali Zagranicę: Bruner Mikołaj Doktor do Wiednia; Bernard Kupiec do Paryża; Nelken Izaak Kupiec do Berlina; Skwarcow Alex: Ob: do Londynu.

DONIESIENIA.

Ostatnie Wiadomości.

Telegram z Paryża datowany 12 Lutego donosi, że oświadczenie o Mexyku Marszałku Forey, na posiedzeniu Senatu w d. 10 b. m. głównie zajmowało giełdę. —Z Florencji piszą, iż Komissja wyznaczona dla dania opinji w kwestji budowy kolei żelaznej przez Alpy, prawie jednogłośnie oświadczyła się za drogą na St. Gothard.—Jen: Lamarmora, w depeszy z Florencji datowanej 6 b. m., oznajmia, że jeśli zasada nieinterwencji co do politycznych stosunków Państwa Kościelnego ulega pewnym warunkom, to takowe odnoszą się jedynie do Włoch i Francji. Względem wszelkich innych mocarstw zasada nieinterwencji jest bezwarunkową.— Prezes Najwyższego Trybunału Pruskiego P. Ubden, zaprzecza twierdzeniu Deputowanego Twesten, jakoby przyzwał dwóch pomocników, na których polegać można było, dla utworzenia większości przy wiadomej decyzji tego Trybunału. — Nowo utworzony Gabinet w Bukareszcie jest następny: Kretzulesco Prezes i Minister Spraw Wewnętrznych; Otitelszanu, Minister Skarbu; Salomon, wojny; Papadopulo, spraw zagranicznych; Kariagi, sprawiedliwości. (Schl:-Ztg.)

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Codziennie:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6½ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu.— **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o 6½ po południu.— W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty, Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A) Pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi z Warszawy o godzinie 11ej rano; staje w Wilnie o godz: 10ej m. 10 wieczór; staje w Dynaburgu o godz: 3 m. 41 rano; z Petersburga o g. 7 wieczór.— Z Landwerowa wychodzi o g. 7 m. 7 rano i staje w Wierzbołowie o g. 10 m. 20 rano; z Dynaburga o g. 5 rano; staje w Rydze o g. 11 m. 2 rano.

B) Z Petersburga pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi o g. 11 rano; staje w Dynaburgu o g. 1 m. 49 w nocy; w Wilnie o g. 6 m. 19 rano; w Warszawie o g. 5 m. 20 wieczorem.— Z Rygi wychodzi o g. 5 wieczór; staje w Dynaburgu o g. 10 m. 55 w wieczór.— Z Wierzbołowa o g. 6 wieczór i staje w Landwerowie o g. 10 m. 33 w wieczór.

C) Pociąg osobowy, (kl: I, II i III), wychodzi z Warszawy o godz: 11 w wieczór; staje w Wilnie o g. 1 m. 30 po poł:; w Dynaburgu o g. 7 m. 36 w wieczór; w Petersburgu o g. 12 m. 10 w poł:. — Z Landwerowa wychodzi o g. 12 m. 59 w poł:; staje w Wierzbołowie o g. 7 m. 35 w wieczór. — Z Dynaburga wychodzi o g. 8 m. 33 rano; staje w Rydze o g. 5 m. 6 w wieczór.

D) Pociąg osobowy (kl: I, II i III), wychodzi z Petersburga o g. 5 wieczorem; staje w Dynaburgu o g. 8 m. 33 rano; w Wilnie o g. 1 m. 47 po poł:; w Warszawie o g. 4 m. 10 rano.— Z Rygi wychodzi o g. 10 m. 40 rano; staje w Dynaburgu o g. 6 m. 43 wieczorem.— Z Wierzbołowa wychodzi o g. 8 m. 45 rano; staje w Landwerowie o g. 1 m. 46 po południu.

UWAGA. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

TEATR WIELKI.

Dziś na dochód P. *Vecchi* Opera *L'Italiana in Algeri.* (Przez Artystów Włoskich. Abonament zawieszony).— Jutro, *Orfeusz w piekle.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *Fortepjan Berty.— O! gdyby nie ja!*

Wkrótce w Teatrze Wielkim daną będzie Opera *Alexander Stradella.*

Gabinet Aletoskopów.— W Sali Resursy Obywatelskiej od godziny 11ej rano do 9ej wieczór. Cena wejścia Kop: 30. Dzieci płacą połowę. (19,419).

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 13 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 kop. 80 do rs. 7 kop. 87; żyta od rs. — k. — do rs. 4 kop. 65; owsa od rs. 2 kop. 10 do rs. 2 k. 25; gryki od rs. 4 k. — do rs. 4 kop. 20; kartofli od rs. — k. — do rs. 1 k. 50.

Okowity próby 11, płacono dnia 13go b. m., za wiadro od rs. 2 k. 57¼ do rs. 2 kop. 66½; za garniec od rs. — kop. 84 do rs. — kop. 87.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— D. 14go Lutego r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 86 kop. —, dają rs. 85 kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., żądają rs. 84 k. —, dają rs. 83 k. 67; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 74 k. 25, dają rs. — k. —; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs. 117 k. —, dają rs. 116 k. 75; Metalliki Lutowe żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. — kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 99 kop. 75; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. 75, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 67 k. 50, dają rs. 67 k. 25; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 77 k. —, dają rs. 76 k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. 124 k. 50, dają rs. 124 k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 104 kop. —, dają rs. 103 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 102 k. 50; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 51 k. 25; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. 25 (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: za rs. 100, dają rubli srebnych 45; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 87 kop. —, dają rs. — kop. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. —. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs. — k. —, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 36. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 75. — Wartość kuponu bieżącego od listów zastawnych od rs. 15, kop. 8⅔.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.